IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**■ Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 107)**

z dnia 25 stycznia 2022 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 107)

25 stycznia 2022 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2020 roku (druk nr 1662),**

**– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2020 r. (druk nr 1663).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Dariusz Lipski, Maciej Mól, Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie wszystkich parlamentarzystów z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W dzisiejszym porządku obrad mamy dwa punkty. Pierwszy punkt – rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2020 roku (druk nr 1662) – będzie referowała pani minister rodziny i polityki społecznej. Bardzo serdecznie witam panią Annę Schmidt, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2020 r. (druk nr 1663). Również będzie referować pani minister Anna Schmidt.

Sprawdzimy kworum. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać na adres mailowy: kpsr@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji do wideokonferencji. Jednocześnie informuję, że poseł, zgodnie z art. 198 ust. 1 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 marca 2020 r. w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, potwierdza swoją obecność na posiedzeniu Komisji prowadzonym z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania lub z wykorzystaniem legitymacji poselskiej w czytnikach dostępnych na sali obrad oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Jak wygląda kworum? Bardzo dziękuję. Mamy świetną frekwencję – 31 osób jest na posiedzeniu Komisji. Jeszcze raz witam serdecznie wszystkich zebranych – tych, którzy są na sali, i osoby łączące się z nami zdalnie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Przechodzimy do jego realizacji. Bardzo proszę panią minister Annę Schmidt o przedstawienie sprawozdania zawartego w druku nr 1662.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:**

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, w imieniu ministra rodziny i polityki społecznej mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci za 2020 r. Jak państwo pamiętają, program został wprowadzony w 2016 r. W 2019 r. ustawa o pomocy państwa w wychowaniu dzieci, słynne 500+, została rozszerzona na pierwsze dziecko, a więc

beneficjentami świadczenia zostały wszystkie dzieci, bez względu na sytuację ekonomiczną w rodzinie.

W 2020 r. z programu „Rodzina 500+" skorzystało 6,5 mln dzieci, w tym 60,3 tys. dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej. Środki na ten cel z budżetu państwa wyniosły 40,626 mld zł. Od początku funkcjonowania programu, czyli od kwietnia 2016 r. do grudnia 2020 r., a więc do końca roku, za który przedstawiam sprawozdanie, na jego realizację wydatkowano ponad 136 mld zł.

Warte podkreślenia są wskaźniki – posiłkujemy się danymi z GUS – jeśli chodzi o wpływ na sytuację ekonomiczną i stan ekonomiczny rodzin po wprowadzeniu tego świadczenia, czyli ubóstwo i wzrost dzietności. Takie było bowiem założenie do wprowadzenia tego programu. Kolejnym jest również aktywność zawodowa kobiet, która często była podnoszona. Zarzut był często podnoszony w debacie parlamentarnej i publicznej. Wiele środowisk, wiele osób obawiało się, że wprowadzenie tego świadczenia skłoni część kobiet, które w rodzinie zostały beneficjentami tego świadczenia, do porzucenia pracy i pobierania tego świadczenia, na co szczególnie wskazywano w kontekście sytuacji rodzin wielodzietnych. Wiadomo, że jeśli mamy do czynienia z rodziną 3–4-osobową, mam na myśli potomstwo, świadczenie osiąga wysokość od 1500 zł do 2000 zł.

Efektem programu jest oczywiście bezsprzeczne ograniczenie ubóstwa wśród dzieci. Chcę wskazać dane, z których wynika, że sukcesywnie odnotowywaliśmy spadek tego ubóstwa. W 2020 r. w gospodarstwach domowych, gdzie dzieci pozostawały na utrzymaniu rodziców, w szczególności w rodzinach wielodzietnych, ubóstwo spadło z poziomu 17,4% (dane z 2019 r.) do 14,1% w 2020 r. Chcę zwrócić państwa uwagę, że według danych GUS w skali 2015–2019, bo ta skala też jest istotna, czyli od momentu wprowadzenia programu 500+, pod koniec 2015 r., ubóstwo wśród dzieci wynosiło 9,5–10%. W 2019 r. ten procent spadł o ponad 50%, czyli do 4,5%.

Zatem to jest ogromna obniżka i ogromny zastrzyk finansowy, który polepszył sytuację ekonomiczną rodzin i zminimalizował stan ubóstwa wśród polskich dzieci. Program „Rodzina 500+" ograniczył także spadek liczby urodzeń. W latach 2016–2020 łączna liczba urodzeń wyniosła blisko 2 mln dzieci, dokładnie 1,9 mln, i była o 103 tys. wyższa niż w optymistycznym wariancie prognoz demograficznych zakładanych przez GUS. Wprowadzenie świadczenia wychowawczego nie miało też znaczącego wpływu na zmianę sytuacji na rynku pracy kobiet w wieku 25–49 lat. Należy więc odeprzeć argument podnoszony w momencie wprowadzania świadczenia, że część kobiet w tzw. wieku produkcyjnym porzuci pracę na rzecz siedzenia w domu i pobierania tego świadczenia.

To pokazuje, że program wspierający polskie rodziny okazał się słuszny i tak naprawdę osiągnął swój cel. Po pierwsze, zminimalizował i w sposób znaczący ograniczył ubóstwo w polskich rodzinach, czyli wśród polskich dzieci, oraz polepszył sytuację ekonomiczną, a także wpłynął na zwiększenie dzietności. Młodzi Polacy, decydując się na założenie rodziny, mieli świadomość, że z budżetu państwa zostanie wypłacone świadczenie, które zasili domowe budżety, co jest szczególnie ważne dla młodych rodzin, które startują we wspólne życie. Zarobki na początku współżycia małżeńskiego – to są młodzi ludzie, zwykle debiutują na rynku pracy – są niższe i decyzja o założeniu rodziny, posiadaniu dzieci często była odkładana na później z uwagi na tę sytuację. Wzrost dzietności pokazał, że polscy obywatele, Polki i Polacy, poczuli się bezpieczni, zaopiekowani finansowo, ekonomicznie, poczuli wsparcie ze strony polskiego rządu, co przełożyło się na wzrost dzietności.

Jak wiemy, świadczenie przeznaczane jest na wiele różnych spraw – odżywianie, leczenie, zajęcia dodatkowe, wakacje, szereg innych wydatków związanych z procesem wychowania dzieci od momentu poczęcia do 18. roku życia. To są ogromne środki w skali 18 lat, gdy dziecko pozostaje na utrzymaniu swoich rodziców. Pozwalają one na rozwój kształcenia, spędzanie wakacji, zakup pomocy naukowych czy innych rzeczy, które są pomocne i zabezpieczają byt polskiego dziecka, małoletniego w okresie wychowawczym, w okresie pozostawania pod pieczą finansową także swoich rodziców. To jest gwarantowany dochód, który otrzymały rodziny i który, jak powiedziałam, zabezpieczył i dał bezpieczeństwo finansowe na wypadek utraty pracy, pogorszenia sytuacji ekonomicznej.

Jest to szczególnie ważne od blisko 2 lat, odkąd w Polsce odnotowano pierwszy przypadek koronawirusa. W tym czasie wiele firm gorzej radziło sobie z sytuacją gospodarczą, mimo ogromnego zastrzyku finansowego ze strony polskiego rządu i tarcz, które były wprowadzane i które uratowały mnóstwo miejsc pracy, zarówno dla pracowników, jak i pracodawców, gwarantując przetrwanie ich firmom. Jednak ta sytuacja nie pozostała bez znaczenia. Wprowadziła pewien element lęku, niepokoju. To świadczenie stało się podwójnie ważne także z uwagi na brak poczucia bezpieczeństwa, jaki w polskich rodzinach wytworzył stan pandemii.

Myślę, że to wszystko. Przedstawiłam główne dane. Jeśli państwo posłowie będą chcieli zadać pytania, razem z panią wicedyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej będziemy starały się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani minister. Witam również panią dyrektor Dorotę Gierej. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tym temacie? Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat.

**Poseł Magdalena Biejat (Lewica):**

Dziękuję. Pani minister, mam pytanie dotyczące kwestii wartości programu 500+ i jego wpływu na walkę z ubóstwem. Nie będę kłócić się z panią, że rzeczywiście wprowadzenie programu 500+ pomogło poprawić sytuację dzieci, które żyły w skrajnym ubóstwie przed wprowadzeniem tego programu.

Natomiast nie wiem, skąd są dane, które pani podawała, a które nie zgadzają się z tym, co jest w sprawozdaniu. Faktem jest, że wskaźniki dotyczące ubóstwa rodzin z dziećmi zaczynają powoli odbijać z powrotem w górę. Prawdopodobnie odbijać będą dalej ze względu na inflację i zmniejszenie relatywnej wartości 500+. To ma też związek z faktem, że nadal jest problem z aktywizacją kobiet na rynku pracy. Problem ten łączy się z niskimi dochodami, które oferowane są kobietom, oraz z tym, że brakuje, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, jakiejkolwiek opieki dla dzieci do lat 3 albo dostęp do niej jest utrudniony poprzez brak transportu, z którego można korzystać. Przejdziemy do tego problemu w kolejnym punkcie.

W związku z tym, moje pytanie brzmi, czy państwo mają jakąkolwiek refleksję na przyszłość? Rozumiem, że państwo są zadowoleni z tego programu. On rzeczywiście zmienił kwestię ubóstwa, natomiast kłóciłabym się z kwestią dzietności. Jednak pomijając kwestię dzietności, państwo spoczęli na laurach. Pytanie, czy mają państwo jakiekolwiek plany walki z ubóstwem, które będzie się teraz pogłębiać zamiast zmniejszać? Wskazują na to różne czynniki. Można to robić poprzez waloryzację świadczenia 500+, a także przez wzmacnianie i zachęcanie kobiet do brania udziału, do włączania się w rynek pracy, poprzez stwarzanie warunków sprzyjających do tego, żeby praca była możliwa, gdy są matkami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa.

**Poseł Monika Rosa (KO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, chcę zapytać o program w kontekście dzieci z niepełnosprawnościami. Wiemy doskonale, że takie dzieci potrzebują o wiele więcej wsparcia, także finansowego, niż rodziny ze zdrowymi dziećmi, które nie potrzebują rehabilitacji, leków, dodatkowego sprzętu, zajęć, terapii, terapeutów i wszystkiego, co wiąże się z wychowaniem, utrzymaniem przy życiu i zdrowiem dziecka z niepełnosprawnością. Stąd pytanie, czy nie rozpatrywali państwo jednak dodatkowego, wyższego wsparcia dla dzieci z niepełnosprawnością? Kwota 500 zł jest zbyt mała dla rodzin, które zmagają się z potrzebami dzieci z niepełnosprawnością.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Gosek-Popiołek.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję za oddanie głosu. Mam dwa pytania, dwie refleksje dotyczące tego punktu.

Rozumiem, że pisząc o rynku pracy, pani minister lub autorzy tego raportu tak naprawdę skupili się głównie na przekonywaniu nas, że 500+ nie ma wpływu na aktywizację czy dezaktywizację kobiet. Rozumiem, że to był ważny argument, który gdzieś musiał wybrzmieć. Natomiast jesteśmy już kilka lat po wprowadzeniu tego programu i widzimy dokładnie to, co było napisane. To nie zmienia faktu, że mamy problem z rynkiem pracy, z pracą kobiet, z podwójnym, czasami potrójnym obciążeniem, jeżeli chodzi o pracę wychowawczą. Wydaje się mi, że w tym momencie także to powinno stać się ważnym elementem dyskusji.

Jeśli otworzymy strategię demograficzną, której nie sposób nie przywołać na posiedzeniu tej Komisji, widzimy, że właściwie państwo idą w kierunku jeszcze większego obciążenia kobiet. Jednym z wniosków w strategii demograficznej jest to, że powinna spaść tygodniowa liczba godzin, jaką dzieci spędzają w żłobkach. Oczywiście to jest ważny postulat, ale bez refleksji, jak wygląda praca kobiet, jak wygląda rynek pracy dla kobiet, zwłaszcza poza dużymi miastami, w mniejszych gminach, często z pracą po godzinach, niskopłatną, z uciążliwymi długimi dojazdami, takie postulaty w żaden sposób nie przełożą się na poprawę sytuacji i wzrost dzietności.

Chciałabym również zauważyć i rozumiem, że państwo uważają, iż dla decyzji prokreacyjnych kluczowe są czynniki dochodowe, natomiast one nie są jedyne. To pokazują nam rzetelne badania demograficzne. Ważne jest poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, socjalnego kobiet, ważny jest rozwój sektora publicznego, usług społecznych. Wydaje się, że bardzo jednostronne, krótkowzroczne jest to, co państwo piszą, jak kobiety mogą pracować, jak powinny godzić ze sobą różne role. To niestety widać w tym sprawozdaniu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym temacie? Nie ma nikogo, zatem pozwolę sobie użyczyć głosu.

Szanowni państwo, bezapelacyjnie program 500+ jest programem o znaczeniu historycznym, którego do tej pory w Polsce nie było. Nie można zakłamywać rzeczywistości, ponieważ wszystkie zakładane cele, które miał, zostały praktycznie zrealizowane. Mówią państwo, że program 500+ nie spełnił przesłanki demograficznej. Zadam pytanie, jak wyglądałaby dzietność, gdyby nie było tego programu? Przecież znamy dane GUS, które pokazywały, zanim powstał program 500+, prognozę urodzin. Zresztą nie należy mylić urodzin z dzietnością, bo to są dwie różne sprawy. Przypominam, że w roku 2015 dzietność wynosiła 1,29, natomiast już w roku 2018 – 1,45.

W związku z powyższym chcę, żeby państwo jednak zwrócili uwagę na czynnik, który spowodował zmiany tego wskaźnika. A tak naprawdę ubyło około 1 mln kobiet w wieku rozrodczym, chociażby od roku 2002 czy 2003, kiedy mieliśmy zapaść demograficzną. Nie jest tak, jak państwo mówili na ostatniej debacie, że w ubiegłym roku mieliśmy najmniejszą liczbę urodzeń. Nie, proszę państwa, najmniejszą liczbę urodzeń mieliśmy w latach 2002–2003, ale wówczas kobiet w wieku prokreacyjnym, rozrodczym było 9 mln, natomiast w ubiegłym roku było ich niecałe 9 mln. To są naprawdę bardzo ważne dane i nie można posługiwać się statystyką na wprost, tylko trzeba uwzględniać wszystkie elementy.

Jeżeli chodzi o ubóstwo, również miernikiem, jak wygląda sytuacja w polskich rodzinach, jest fakt, że coraz mniej przyznaje się środków z pomocy społecznej, jeżeli chodzi o rodziny z największym ubóstwem. Jeżeli chodzi o omawiany rok 2020, spadek w stosunku do roku 2019 był o prawie 8%. W związku z powyższym chcę powiedzieć, że to jest bardzo dobry program, realizujący wszystkie cele, które mu przyświecały, natomiast wiemy, że inne programy prorodzinne wprowadzane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości są realizowane. Chociażby program, który wszedł w życie od 1 stycznia 2022 r. – program „Rodzinny kapitał opiekuńczy”. Za moment będziemy rozmawiali na temat sprawozdania o opiece nad dziećmi do lat 3. Tam też będziemy słyszeli, jak wzrasta stopień użłobkowienia.

Chcę również odnieść się do zatrudnienia kobiet. Szanowni państwo, mamy jedno z najwyższych wskaźników zatrudnienia kobiet w Europie i jeden z najniższych poziomów bezrobocia. Pamiętajmy, że 2020 r. i 2021 r. to są trudne lata pandemiczne, a pomimo to, poprzez przemyślaną politykę prorodzinną, skuteczne działania, jesteśmy w stanie realizować cele postawione sobie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Pani poseł Magdalena Biejat, bardzo proszę.

**Poseł Magdalena Biejat (Lewica):**

Bardzo krótkie ad vocem, pani przewodnicząca. Nie kłócę się z tym, że spadła nam liczba kobiet w wielu rozrodczym. To jest fakt. Teraz jesteśmy w momencie, kiedy niż demograficzny wszedł w okres rozrodczy i po prostu jest mniej kobiet, które rodzą dzieci.

Jednak współczynnik dzietności odnosi się relatywnie, pokazuje liczbę dzieci na liczbę kobiet. To nie jest obiektywna dana, tylko relatywna. Wskaźnik dzietności znowu zaczął nam spadać. To jest fakt. W tej chwili, za 2020 r., mamy wskaźnik na poziomie 1,37 (nie wiem, jaki jest za 2021 r.) i on spada sukcesywnie od momentu wprowadzenia 500+. Zatem, jeśli chodzi o zastępowalność pokoleń, ile statystycznie przypada dzieci na kobietę, ten wskaźnik nam spada. To jest wskaźnik, na który powinniśmy patrzeć.

Jeszcze raz powiem, chyba już nikt na scenie politycznej, może poza Konfederacją, nie kłóci się z tym, że program 500+ powinien funkcjonować, co więcej, lewa strona nigdy tego nie kwestionowała. Natomiast mówimy, że państwo trochę spoczęli na laurach. Uznaliście, że wprowadziliście dobry program, który działa, jednak liczby pokazują, że przestaje działać. Nasze pytania dotyczą tego, co zamierzacie zrobić, żeby dalej walczyć o poprawę losu rodzin i matek? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W mojej wypowiedzi przedstawiłam jeden z elementów, że nie spoczęliśmy na laurach. Aby rodziny decydowały się na powiększenie rodziny, żeby dzieci rodziły się w naszym kraju – na to składa się wiele czynników. Zapewne pani się zgodzi. Natomiast, gdy program 500+ był wprowadzany, wtedy w Polsce dzietność była na poziomie 1,29 i potem ten współczynnik sukcesywnie wzrastał. W związku z tym, że lata 2020–2021, czyli lata pandemiczne, nie są miarodajne do różnego rodzaju statystyk, wszystko jest zaburzone. Nie można powiedzieć, że rząd spoczął na laurach, ponieważ wprowadza i przygotowuje kolejne programy, które mają za zadanie poprawienie demografii w kraju.

To ad vocem do pani wypowiedzi, natomiast myślę, że jeszcze odpowiedź uzyskamy od pani minister. Bardzo proszę, pani minister Anna Schmidt.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, państwo posłowie, pokrótce odniosę się do kilku kwestii poruszanych przez panie posłanki w swoich pytaniach, natomiast pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor departamentu, która przedstawi szczegółowe dane.

Ad vocem wypowiedzi pani poseł Biejat. Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, skąd się wzięło przeświadczenie, że głównym kryterium, które wpływa, że młodzi ludzie decydują się na założenie rodziny i posiadanie dzieci, jest kryterium finansowe. Właśnie jest. Nasz rząd przyjął model wspierania niedużych ośrodków i dużych miast, sądząc, że dobrobyt rozleje się na mniejsze ośrodki, ale od początku realizujemy, czyli już drugą kadencję, politykę zrównoważonego rozwoju, więc w sposób szczególny patrzymy na małe miejscowości.

Na podstawie badań płynących głównie z małych ośrodków, czyli miast, miasteczek i wsi, gdzie jest oczywiście ograniczony dostęp do infrastruktury żłobkowej czy wyższy poziom bezrobocia, często powiązany z poziomem wykształcenia, i mniejsze możliwości na uzyskanie odpowiedniego, właściwego i bezpiecznego finansowo statusu ekonomicznego rodziny… Z myślą o badaniach, które na to wskazywały, i na podstawie sytuacji rodzin w mniejszych ośrodkach podjęliśmy kroki wprowadzając 500+.

Umówmy się, 500+, zgodnie z konstytucyjną zasadą równości wszystkich wobec prawa, obejmuje wszystkie polskie rodziny. Zgodzi się pani ze mną, że polska matka, która mieszka w Parczewie czy małej wsi podkarpackiej, lubelskiej albo jakiejkolwiek dolnośląskiej wsi i zarabia najniższą krajową, jest inaczej sytuowana niż polska kobieta,

która mieszka w Warszawie, pracuje w korporacji, w której zarobki zaczynają się od 10 tys. zł. Oczywiście są kobiety…

Proszę mi pozwolić skończyć, ja wysłuchałam do końca.

**Poseł Magdalena Biejat (Lewica):**

Ale pani nie odpowiada na moje pytanie.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Zaraz do tego przejdę, proszę pozwolić mi skończyć. To jest odpowiedź na pytanie.

**Poseł Magdalena Biejat (Lewica):**

Proszę wybaczyć, obiecuję, że nie będę więcej przerywać, ale pani wkłada mi w usta słowa, których nie powiedziałam.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Powiedziała pani wyraźnie, na szczęście posiedzenie Komisji jest nagrywane, że my opieramy się na kryterium ekonomicznym, wspierając polskie rodziny. A na czym mamy się opierać?

Właśnie z badań to wynikało, a badania były robione i wielokrotnie przedstawiane w polskim parlamencie. Doskonale pamiętam pani pytanie. Wielokrotnie było podkreślane, że polska rodzina, młodzi Polacy, podejmując decyzję o tym, czy chcą założyć rodzinę, czy nie, przede wszystkim patrzą na stan swojego portfela. Nie stać ich na dziecko, dom, nie mają swojego mieszkania, często mieszkają ze swoimi rodzicami. Tak, odpowiadam, w polskiej sytuacji społecznej, ekonomicznej, cywilizacyjnej, kulturowej, w jakiej żyjemy, determinantą podjęcia decyzji o założeniu rodziny i powiększaniu rodziny o kolejne potomstwo jest przesłanka ekonomiczna, finansowa. Dlatego odnoszę się do tej części wypowiedzi.

Jeśli chodzi o kwestie związane z tym, że spoczęliśmy na laurach i nie myślimy o sytuacji ekonomicznej rodzin, chcę podkreślić, że w drugim punkcie posiedzenia Komisji będę sprawozdawać, przedstawiać państwu posłom informację na temat poziomu użłobkowienia i programu Maluch+. To jest drugi flagowy projekt, program realizowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, który ma na celu, i tutaj podam twarde dane statystyczne, dążenie do jak największego zminimalizowania i wyeliminowania tego problemu. Dane, które podam, jak wyglądał stan użłobkowienia w momencie, gdy 6 lat temu obejmowaliśmy rządy, a jak wygląda teraz… To prawda nas wyzwoli. Liczby mówią same za siebie, pani poseł. Poza tym, jest szereg innych instrumentów, które wprowadziliśmy.

Przypominam, że skokowo i dość znacząco rośnie kwota minimalnego wynagrodzenia, co też zasila budżety rodzinne. Podnieśliśmy kryterium dochodowe świadczeń z pomocy społecznej, co jest kluczowe i dotyka osoby o trudnej sytuacji ekonomicznej. Wszystkie wskaźniki ekonomiczne, świadczenia wypłacane przez budżet państwa, które wspierają finansowo i ekonomicznie rodziny, znacznie wzrosły na przestrzeni ostatnich 6 lat. To nie jest tylko 500+ i nic poza tym, tylko to jest program Maluch+, minimalna płaca, podniesione kryteria dochodowe na świadczenia z ośrodków pomocy społecznej dla rodzin szczególnie potrzebujących, także dla dzieci z niepełnosprawnościami. Resztę mojej wypowiedzi uzupełni pani dyrektor Gierej.

Przechodzę do pytania pani poseł Rosy. Tak naprawdę, jeśli chodzi o strategię wobec dzieci z niepełnosprawnościami, to jest pytanie do pełnomocnika rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami pana ministra Pawła Wdówika. Zatem, jeśli pani poseł życzy sobie szerszą odpowiedź, jakie plany zostały zawarte, ja jestem pełnomocnikiem do spraw równego traktowania, a nie do spraw osób z niepełnosprawnościami. Dzisiaj też zastępuję pełnomocnika rządu do spraw polityki demograficznej panią minister Sochę. Zatem nie jestem w stanie tu i teraz odpowiedzieć na to pytanie, ale przekażę to pytanie pełnomocnikowi. Myślę, że większość odpowiedzi znajdziemy w przygotowanej przez pana ministra długofalowej strategii na rzecz osób z niepełnosprawnościami, która realizuje wytyczne Komisji Europejskiej. Oczywiście odpowiemy pani poseł na piśmie.

Odnośnie do obsługi rodzin i różnych aspektów wspierania rodzin, pragnę zwrócić państwa uwagę, że jest realizowany program tworzenia centrów usług społecznych, którego głównymi beneficjentami są małe ośrodki, gminy. Centra tworzone są po to, aby

w małych miejscowościach ułatwiać funkcjonowanie i załatwianie bieżących spraw i problemów rodzinom, matkom z dziećmi, które dzięki temu nie muszą już biegać po 10 urzędach i załatwiać każdej sprawy w osobnym urzędzie, tylko w jednym miejscu. Marnują więc mniej czasu, który może być poświęcony opiece nad małoletnimi, mogą załatwiać sprawy związane z obsługą swoich spraw domowych i rodzinnych. To też są namacalne, choć nie materialne działania rządu, programy służące szeroko pojętej polityce prorodzinnej.

Ja już dziękuję i w dalszej części poproszę panią dyrektor Gierej o doprecyzowanie odpowiedzi. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani minister. Bardzo proszę, pani dyrektor, ale proszę krótko, bo myślę, że wybrzmiały już wszystkie odpowiedzi na pytania.

**Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Dorota Gierej:**

Dzień dobry. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, uzupełnię tylko odpowiedź na pytanie pani poseł Biejat odnośnie do wskaźników dotyczących ubóstwa przytoczonych przez panią minister. Pani minister posłużyła się wskaźnikami ubóstwa relatywnego. Są one przedstawione w informacji na poziomie ogólnym na str. 7–8. Wskaźniki przytoczone przez panią minister odnoszą się do typów gospodarstw domowych w zależności od liczby dzieci w tym gospodarstwie. Pani minister mówiła o gospodarstwach wielodzietnych, czyli małżeństwach z co najmniej trójką dzieci na utrzymaniu. Ten wskaźnik zmienił się w 2020 r. w porównaniu do poprzedniego roku, czyli spadł z 17,4% do 14,1%, ale tak naprawdę wykres pokazuje zmiany od 2014 r. Zatem patrząc na ten okres, on spadł z blisko 30% do 14,1%. O tym wskaźniku mówiła pani minister.

Natomiast, jeżeli chodzi o wskaźnik ubóstwa skrajnego, on nieco wzrósł w roku 2020, czyli wtedy, gdy mieliśmy do czynienia z pandemią. Tutaj trzeba pamiętać, że ten wskaźnik jest liczony na wydatkach gospodarstw domowych, co oznacza, że 5,2% gospodarstw domowych było poniżej określonego przez GUS poziomu wydatków, czyli na poziomie ubóstwa skrajnego. W 2020 r. była zamrożona aktywność społeczeństwa w bardzo różnych obszarach – nie było wyjazdów związanych z wakacjami, były pozamykane galerie, sklepy, więc gospodarstwa nie ponosiły wydatków. To jest główna przyczyna wzrostu wskaźnika skrajnego ubóstwa. Natomiast patrząc na ubóstwo relatywne, odnotowuje się z roku na rok znaczące spadki. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani dyrektor i pani minister. Niezaprzeczalnie program 500+ poprawił sytuację ekonomiczną i społeczną polskich rodzin i był przełomowym podejściem do polityki prorodzinnej w państwie.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację zawartą w druku nr 1662. Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Pozwolę sobie być posłem sprawozdawcą. Czy jest sprzeciw wobec mojej kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja wybrała posła sprawozdawcę.

Przechodzimy do drugiego punktu. Proszę panią minister Annę Schmidt o przedstawienie sprawozdania zawartego w druku nr 1663, dotyczącego realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w roku 2020. Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, państwo posłowie, jak już wspomniała pani poseł Biejat w swojej wypowiedzi, jak już wielokrotnie było podkreślane, rzeczywiście przez wiele lat małe miejscowości z mniejszą dostępnością do infrastruktury żłobkowej borykały się z tym problemem, co nie pozostawało bez wpływu na decyzję.

To był drugi problem, podawany przez respondentów w wielu badaniach prowadzonych wśród Polek i Polaków, który opóźniał lub dyskwalifikował rodzinę w podjęciu decyzji o posiadaniu dzieci. Kryterium ekonomiczne to pierwsza kwestia, a druga to ograniczony dostęp do opieki żłobkowej, co nie pozostaje bez znaczenia, bo nie wszyscy rodzice

chcą się decydować na pozostawianie swoich dzieci z dziadkami czy rodziną, a niektórzy po prostu nie mają takiej możliwości.

Podam kilka danych statystycznych, jak zmieniała się sytuacja, jeśli chodzi o poziom użłobkowienia po wprowadzeniu programu Maluch+. Od wejścia w życie ustawy obserwuje się dynamiczny wzrost liczby instytucji opieki nad małymi dziećmi, liczby miejsc w tych instytucjach. Warto pokazać to w skali 10 lat.

O ile w 2010 r. funkcjonowało 511 żłobków i oddziałów żłobkowych, o tyle 10 lat później było ich 6,4 tys. Wśród niej różne formy instytucjonalnej opieki – żłobki, kluby dziecięce, ale także dzienni opiekunowie, co w stosunku do 2010 r. stanowi ponad 12-krotny wzrost. Od 2010 r. prawie 6-krotnie wzrosła liczba miejsc opieki – z 32,5 tys. do 189,3 tys. Ponownie odwołam się do danych z lat 2015–2020, czyli okresu 6 lat obecnych rządów. W 2015 r. liczba miejsc żłobkowych wynosiła nieco ponad 83 tys., a w 2020 r. wyniosła 189 tys., więc to jest wzrost o ponad 100%.

Oczywiście głównym projektem, który przyczynił się do wzrostu, jest realizowany w ramach polityki rządu program Maluch+. W latach 2011–2020 dzięki programowi powstało około 66,3 tys. miejsc opieki, co stanowi 42% wszystkich powstałych w tym okresie miejsc opieki nad małoletnimi. W 2020 r. zaobserwowano dalszy wzrost wydatków na żłobki i kluby dziecięce oraz dziennych opiekunów. Łączne zaangażowanie środków własnych gmin, jak i środków publicznych, mam na myśli rezerwy celowe oraz Funduszu Pracy, wyniosło blisko 2 mld zł, tj. 1,9 md zł, podczas gdy w 2019 r. było 1,7 mld zł. Jak widzimy, kwota wzrasta z roku na rok.

Dodatkowo, jeśli uwzględnimy wydatki budżetu państwa na składki na ubezpieczenia społeczne oraz zdrowotne za nianie oraz środki z Unii Europejskiej, jakie otrzymały podmioty niepubliczne na funkcjonowanie miejsc opieki, wydatki na cały system opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat wyniosły 2,121 mld zł w 2020 r. Jeszcze raz odwołam się do danych z lat 2015–2019: w 2015 – 83 tys. i w 2019 – 189 tys. miejsc. To jest wzrost o ponad 100%. To jest jeden z kolejnych elementów polityki państwa, jaki realizujemy, jeśli chodzi o szeroko pojętą politykę prorodzinną, i odpowiedź na część pytań, które zadała pani poseł Biejat.

Zdajemy sobie sprawę, że poprawa warunków w rodzinie to nie tylko 500+. Jeszcze raz chcę podkreślić, bo to nie wybrzmiewa. Mówimy o podniesieniu płacy minimalnej, co też ma wpływ na kondycję rodziny. Mówimy o zabezpieczeniu finansowym rodzin, jeśli chodzi o korzystanie ze środków pomocy społecznej, czyli dla rodzin najbardziej borykających się z ubóstwem, niedostatkiem ekonomicznym, trudną sytuacją. To są podniesione kryteria dochodowe świadczeń oraz kwoty samych świadczeń. To jest tworzenie i ponad dwukrotny wzrost zinstytucjonalizowanej opieki, począwszy od żłobkowej, skończywszy na opiekunach dziennych, czyli zabezpieczenie dla rodzin, które chcą zdecydować się na większą liczbę dzieci, ale sytuacja rodzinna nie pozwala im na zaopiekowanie się dzieckiem, jak również szereg rozwiązań, które wcześniej przedstawiłam, związanych z tworzeniem różnych instytucji wspierających na co dzień funkcjonowanie polskich rodzin, jak chociażby centra usług społecznych.

To są środki dedykowane dla małych gmin. Wójtowie w małych gminach, jak pokazują dane liczbowe, pozyskują środki z resortu rodziny i polityki społecznej na dofinansowanie i tworzenie centrów usług społecznych. To jest inwestycja przede wszystkim w małe ośrodki, gdzie infrastruktura jest gorsza, jest gorszy dostęp do opieki instytucjonalnej, gorsza sytuacja rodziny, która nie może pozwolić sobie w sposób komercyjny na wynajęcie niani.

Myślę, że w tej części, podając dane statystyczne, starałam się odpowiedzieć na część wątpliwości, które padły w wypowiedziach państwa posłów w poprzednim punkcie. Jeżeli będzie prośba o bliższe dane, doprecyzowanie lub pytania, będziemy starały się odpowiedzieć razem z panią dyrektor. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Iwona Kozłowska.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o dzietność, chcę przypomnieć słowa pana premiera Mateusza Morawieckiego, który wyraźnie powiedział, że program 500+ nie poszedł w kierunku, jaki był oczekiwany, a więc demografia niestety nie zwiększyła się. To jest tylko cytat i nawiązanie do wcześniejszej dyskusji. Na pewno rodziny decydują się na dziecko, kiedy mają nie tylko poczucie bezpieczeństwa finansowego, ale przede wszystkim łączenia życia zawodowego z życiem rodzinnym, co pozwala też na zwiększenie zatrudnienia kobiet. Jednak dane statystyczne mówią inaczej, ponad 4 mln kobiet z wyższym wykształceniem niestety jest poza rynkiem pracy. Zapewne powody są różne, są indywidualne decyzje, nie chcę wchodzić w tę dyskusję.

Pani minister szeroko mówiła na temat programu Maluch+ i ten program bardzo mnie interesuje. Chciałam zapytać o przeszłość tego programu. Przyznam szczerze, że trochę jestem niezadowolona z odpowiedzi, ponieważ w ostatnim czasie zgłaszają się do mnie z ogromnym niepokojem zarówno samorządy, jak i dyrektorzy żłobków, że ten program nie został jeszcze ogłoszony.

Wysłałam pismo do wojewody kujawsko-pomorskiego, który powiedział, że to jest decyzja ministerstwa, zatem trudno jest mu odnieść się do tego. Natomiast jest sporo instytucji i osób, które kierują do mojego biura poselskiego zapytania dotyczące tego programu. Z tego co wiem, wnioski dotyczące programu można było składać pod koniec każdego roku. Program był ogłaszany pod koniec listopada, w grudniu. Czasami były lata, że nawet w grudniu była weryfikacja i wiadomo było, kto otrzyma środki. Niestety ubiegły rok zakończył się brakiem informacji i w tym roku nadal nie wiadomo, co z nim będzie.

Mam konkretne pytania: czy program Maluch+ będzie kontynuowany w tym roku? Kiedy zostanie uruchomiona możliwość składania wniosków? W jakiej formie, na jakich zasadach będzie się to odbywało oraz jakie środki finansowe zostały zabezpieczone na realizację tego programu? Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze inne głosy? Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Mam kilka pytań i uwag. Oczywiście nikt nie będzie polemizował z tym, że powstają nowe żłobki i te miejsca sukcesywnie się zwiększają. Nikt nie będzie polemizował z tą wiedzą. Natomiast zauważam kilka problemów i wydaje się, że bez zmian systemowych niewiele możemy zrobić.

Przede wszystkim zdecydowana większość żłobków znajduje się w gminach miejskich. Gminy wiejskie rzadziej zgłaszają zapotrzebowanie. To jest problem, dlatego że mamy do czynienia z bardzo dużą dysproporcją. Tylko w 31% wszystkich gmin wiejskich są żłobki. Dla porównania, jeżeli chodzi o gminy miejskie, to jest 42%. Co więcej, zapotrzebowanie na nowe miejsca w żłobkach częściej zgłaszają gminy miejskie niż wiejskie. To jest związane z faktem, że mamy do czynienia w bardzo dużym stopniu ze sprywatyzowaniem tego sektora. Aż 70% miejsc dotyczy żłobków prywatnych. Powiedzmy szczerze, żaden przedsiębiorca nie utworzy żłobka w małej gminie wiejskiej, w której nie będzie miał takiego zapotrzebowania, żeby koszty prowadzenia placówki zwróciły się. Ta dysproporcja powinna nas naprawdę martwić.

Po pierwsze, to sprawia, że kobiety mają problemy z wejściem na rynek pracy. To także powoduje pewne dysproporcje, jeżeli chodzi o późniejszy start dzieci, kompetencje, czas spędzony z innymi dziećmi. Mam pytanie. Być może jednak warto zmienić system z takiego, w którym gminy mogą prowadzić żłobek, ale nie muszą, na wprowadzenie czegoś na kształt subwencji oświatowej. To znaczy jest pewien pułap miejsc w żłobkach, które gminy muszą zapewnić, tak jak muszą zapewnić liczbę miejsc w szkołach dla dzieci. Nie mówię o 100%, ale 33% dzieci w wieku żłobkowym powinny mieć dostęp do takiej opieki.

Po drugie, mamy ciekawy przelicznik, że dzieci z niepełnosprawnością – myślę, że warto, aby ministerstwo mówiło nie o dzieciach niepełnosprawnych, ale z niepełnosprawnością; to jest uwaga redakcyjna na przyszłość – oraz dzieci wymagające szczegól-

nej opieki stanowiły niecały 1% wszystkich dzieci korzystających z opieki w żłobkach i klubach dziecięcych. Mam pytanie, czy ministerstwo rzeczywiście monitoruje, na ile jest takie zapotrzebowanie w tej grupie dzieci, a na ile ono wynika z faktu, że żłobki czy kluby dziecięce, ale także osoby prowadzące zajęcia nie tworzą miejsc, w których dzieci ze specjalnymi potrzebami miałyby zapewnioną opiekę? Spotkałam się z sytuacjami rodzin, w których znajdowały się dzieci z pewnymi trudnościami i okazywało się, że w dużym mieście nie ma żłobka, który odpowiadałby i mógł stworzyć bezpieczne warunki, np. gdy chodzi o dostęp do zabawek, kompetencje kadry. Czy ministerstwo to monitoruje?

Mam jeszcze jedno pytanie. Główny Urząd Statystyczny podaje, że na terenach wiejskich zaledwie 3,7% wszystkich dzieci w wieku żłobkowym ma dostęp do opieki żłobkowej. Nie znalazłam informacji, czy ministerstwo też dysponuje takimi danymi. Zatem pytam, ile procent ze wszystkich dzieci urodzonych w gminach wiejskich w wieku od roku do 3 lat ma zapewniony dostęp do opieki żłobkowej? Nie chcę danych w ujęciu województw, takie dane posiadam, ale chodzi jedynie o dzieci z obszarów wiejskich. To może być przesłane w formie pisemnej w dogodnym terminie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze inne pytania? Nie słyszę. Zanim oddam głos pani minister, pozwolę sobie na pewne uwagi dotyczące tego sprawozdania i tego, jak wygląda opieka nad dziećmi do lat 3.

Przypominam, że kiedyś opieka nad dziećmi do lat 3 była w innym resorcie, w Ministerstwie Zdrowia, później została przekazana. Trudność w tworzeniu kolejnych miejsc żłobkowych i pewne zabory spowodowały, że kompetencje do otwierania nowych miejsc dla dzieci zostały przeniesione do Ministerstwa Polityki Społecznej, obecnie Ministerstwa Rodziny. Jak wybrzmiało w sprawozdaniu, od roku 2015 bardzo mocno wzrasta finansowanie i tworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. Mam najnowsze dane, które pokazują, że w roku 2021 było już 212 tys. miejsc opieki dla tych dzieci, więc to jest ogromy skok, bardzo duży przyrost w porównaniu z tym, co mieliśmy w roku 2015. Widać, że rząd Zjednoczonej Prawicy poprawia sytuację w tym zakresie.

Zgodzę się z panią poseł, która mówiła przed momentem, że nadal jest duży odsetek gmin, w których nie ma żłobka samorządowego. Tych gmin jest ponad 50%. Również chcę przypomnieć, że to jest zadanie własne samorządu. Nie wiem, może należałoby się zastanowić… Ale tutaj będzie zarzut w stosunku do Zjednoczonej Prawicy, jeżeli zrobimy obligo utworzenia w danej gminie żłobka samorządowego. Przypominam, że od stycznia 2022 r. mamy kolejny komponent, czyli program „Rodzinny kapitał opiekuńczy". To są środki przeznaczone dla dzieci między pierwszym a trzecim rokiem życia. W tym komponencie jest też kwota 400 zł dla pierwszego dziecka w rodzinie, która ma być przeznaczona na obniżenie opłaty opieki instytucjonalnej. Być może te elementy spowodują, że będzie jeszcze większe zainteresowanie, głównie samorządów, aby uruchamiać kolejne żłobki na swoim terenie.

Chcę również powiedzieć, że jeśli chodzi o sytuację opieki nad dziećmi do lat 3 w gminach wiejskich, małych gminach – zapewne dobrze tam funkcjonuje również instytucja babci. Wiemy, że babcie stają się aktywne i niekoniecznie chcą zajmować się dziećmi, ale też nie możemy zmuszać mam, które chcą być aktywne zawodowo, a opiekę nad małym dzieckiem powierzają najbliższej rodzinie i pobyt dziecka w instytucji rozpoczyna się dopiero w wieku 3 lat…

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Zacznę od początku. Pierwsze pytanie pani poseł, jeśli chodzi o program Maluch+. Rzeczywiście brak informacji jest niedopatrzeniem. Przekażę informację pani minister Maląg, szefowej resortu, ale też pani pełnomocnik rządu do spraw polityki demograficznej, że samorządy powinny odnaleźć na stronie naszego resortu informację dotyczącą programu Maluch+. To jest niedopatrzenie z naszej strony, za co przepraszam.

Natomiast program w żaden sposób nie jest zagrożony i chcę, żeby to jasno wybrzmiało. Wynika to z faktu, że w ślad za tym, co obiecywaliśmy i mówiliśmy, że będziemy chcieli w dalszym ciągu dążyć do zwiększenia poziomu użłobkowienia, przyjmując bardziej ambitne cele, chcemy także środki płynące w ramach rządowego programu Maluch+ połączyć ze środkami z Europejskiego Funduszu Społecznego i „Krajowego planu odbudowy". Czekamy na uruchomienie.

Do tej pory to były programy jednoroczne, teraz planujemy uruchomienie tego programu w perspektywie kilkuletniej. Dlatego plan jest taki, żeby w związku z fuzją tych środków, a więc trzech elementów finansowania i opierając się na kilkuletniej perspektywie, uruchomić Maluch+. Stąd brakuje informacji i naboru pod koniec roku, jak to zwykle bywało, ale oczywiście powinniśmy zamieścić te informacje na stronie ministerstwa. Mam nadzieję, że to niedopełnienie jak najszybciej zostanie zniwelowane. Natomiast uspokajam, że to nie jest próbą wycofania się z tego programu, wręcz przeciwnie – chodzi o efektywniejsze zarządzanie funduszami i stworzenie konstrukcji, w której te wnioski jak najszybciej będą finansowane.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):**

Przepraszam, czy mogę dopytać? Pani minister, w takim razie, czy pani jest w stanie powiedzieć, kiedy ten program faktycznie ruszy, żeby uspokoić samorządy?

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Ponieważ za to odpowiada Departament Polityki Rodzinnej. Poproszę panią dyrektor…

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Przepraszam, pani minister. Rozmawiałam na ten temat z panią minister Maląg, która powiedziała, że w lutym ruszy program. Mam takie informacje, pytałam również o ten program. Natomiast chcę jeszcze podkreślić jedną sprawę. Jest ważne, że wszystkie gminy, które występowały o środki z Maluch+ w poprzednich edycjach, dostawały pieniądze. Jest więcej środków niż chętnych. Zatem jest pytanie do samorządów, dlaczego nie aplikują o te środki? To dotyczy połowy samorządów w Polsce.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):**

Przepraszam, że weszłam w dyskusję z paniami, ale dlatego jest zaniepokojenie samorządów, które aplikowały, otrzymywały co roku i teraz są zaniepokojone, że nie ma informacji.

**Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:**

Tak, uzupełnimy tę informację, na pewno nie rezygnujemy z programu. Opóźnienie jest spowodowane argumentami, które podałam.

Jeśli chodzi o kolejną serię pytań, rzeczywiście jest problem z gminami wiejskimi, natomiast wynika to z faktu, że nie można zmusić samorządu, aby aplikował o utworzenie takiej instytucji. Część samorządów nie zdaje sobie sprawy, że to jest system naczyń połączonych. Jeśli dziecko odpłynie, mówiąc kolokwialnie, do innego żłobka, np. do najbliższego miasta, bo nie ma go na terenie gminy wiejskiej, gdzie rodzice prowadzą gospodarstwo domowe, w ślad za tym odpływa ze szkoły podstawowej i cała rodzina odpływa z tej miejscowości.

Jako rząd dajemy narzędzia, ale pani poseł zdaje sobie sprawę, że samorząd jest niezależny, chroniony konstytucyjnie, więc nie możemy zmusić samorządów, wójtów, żeby składali, aplikowali, tworzyli takie miejsca i zachęcali rodzinę do pozostawiania dzieci, aby nie odpływały z całego systemu edukacji, również szkolnej, w danej gminie. Część z państwa nie zdaje sobie z tego sprawy, a potem jest płacz, bo słyszę jako posłanka, że trzeba zamykać szkoły, bo nie ma w niej dzieci. Nie ma dzieci w szkole, bo rodzic wiezie dziecko do żłobka kilka kilometrów, potem tam je zostawia w szkole. To jest oczywistość, z której wójtowie nie zdają sobie sprawy.

Trzeba się nad tym zastanowić. Po posiedzeniu Komisji skieruję otwarte pytanie do pani minister Sochy, jakie mechanizmy należy wypracować, żeby proporcje, które pani podała, czyli 30% w przypadku gmin wiejskich i 42% w przypadku miejskich, zmienić na korzyść wiejskich Wiadomo co do zasady, że infrastruktura instytucjonalna w małym miasteczku jest lepiej zorganizowana niż na terenie wiejskim.

Drugie pytanie – czy monitorujemy sytuację, jeśli chodzi o dzieci z niepełnosprawnościami? Również odpowiem, jak odpowiadałam pani poseł Rosie w poprzednim bloku pytań. To jest pytanie do pełnomocnika rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami, czyli pana ministra Pawła Wdówika. Moja sugestia, która narodziła się na gorąco, jest taka, że być może to wymaga wspólnej koordynacji. Tak naprawdę z jednej strony osoby z niepełnosprawnościami to w rządzie działka, mówiąc kolokwialnie, pana ministra Wdówika. Jest też jednak pani minister Socha, pełnomocnik rządu do spraw polityki demograficznej, a niewątpliwie program użłobkowienia jest elementem szeroko pojętej polityki prorodzinnej i demograficznej. Być może państwo ministrowie powinni zebrać takie dane i skoordynować rozwiązania na poziomie dwóch pełnomocników rządowych.

Jeśli było jakieś przeoczenie i złe nazewnictwo, przepraszam w imieniu departamentu. Wcześniej wszędzie w nazewnictwie słownym i dokumentach tworzonych przez rząd funkcjonuje nowa nomenklatura słowna „osoby z niepełnosprawnościami", więc to zapewne jakieś niedopatrzenie w druku, za co przepraszam.

Natomiast, jeśli chodzi o dane procentowe, o które pani poseł pytała, tj. poziom użłobkowienia, procent z terenów wiejskich, nie jesteśmy w stanie teraz odpowiedzieć. Oczywiście prześlemy odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie słyszę. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą została pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek. Czy pani poseł się zgadza?

**Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS):**

Zgadzam się.

**Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):**

Bardzo dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.